

## Nie-etykalni, czy nie-chętni?

Autor tekstu: **Damian Palus**

Chciałbym w obszerniejszej formie odnieść się do artykułu pt. „Nie-etykalni”, ponieważ, podobnie jak autorki, jestem tegorocznym absolwentem liceum i kwestie przez nie poruszone są dla mnie aktualne. Mam świadomość, że mój artykuł może spotkać się z falą krytyki i niechęci, jednak sądzę, że warto wyrwać Czytelników z idealistycznego zachwyty.

Uczęszczałem do I LO im. Stanisława Dubois, szkoły słynącej z wysokiego poziomu nauczania i osiągania wielu sukcesów. Atmosfera tam panująca była liberalna i nigdy nie odczułem, abyśmy znajdowali się pod panowaniem kleru, jak to podobno ma miejsce w niektórych szkołach, gdzie zdanie księży i konserwatywnych nauczycieli ma odgrywać znaczącą rolę. W mojej klasie na religię nie chodził prawie nikt, może 1/3 osób. Wiem, że w innych klasach również znajdowały się osoby, które nie brały udziału w lekcjach religii, chociaż ich odsetek był zdecydowanie mniejszy. Oczywiście szkoła nie organizowała lekcji etyki.

W przeciwieństwie do moich rówieśniczek z Rzeszowa ani ja, ani moi koledzy nie pisaliśmy żadnych petycji do dyrektora z prośbą o zorganizowanie zajęć z etyki. Nie słyszałem również, aby osoby z innych klas wystosowały takie pismo, chociaż nie jestem tego faktu pewien, ale jeśli powstała taka inicjatywa, to musiała przejść bez echa w mojej szkole. Powiem więcej, w naszych rozmowach nigdy nikt nie wysunął pomysłu, aby domagać się zorganizowania takich lekcji. Wynika z tego, że w gronie 100, może 200 osób, które nie chodzą na religię żadna nie miała ochoty brać udziału w dodatkowych zajęciach; nie miała ochoty pisać petycji i załatwiać formalności. Ja również należałem do takich osób, nawet przez myśl mi nie przeszło, aby chcieć tworzyć dodatkowe zajęcia.

Co teraz Czytelnik myśli sobie o mnie i moim szkolnym towarzystwie? Zapewne to, że jesteśmy ludźmi leniwymi, pozbawionymi ideałów i inicjatywy; oprócz muzyki, seriali i imprez nic nas nie obchodzi, wiedza nie jest dla nas wartością. Otóż nie. W mojej klasie kilka osób zdobyło tytułu laureatów lub finalistów olimpiad przedmiotowych, mamy ambitne plany na studia, dobrze zdaliśmy maturę, często rozmawiamy na tematy związane z nauką, czy literaturą. Ogólnie rzecz biorąc ludzie w pewnym stopniu inteligentni i ambitni nie mieli najmniejszej ochoty tworzyć dodatkowych zajęć i załatwiać formalności. Jak więc zachowywać się będą przeciętni uczniowie liceów? Trzeba przyznać, że większości licealistów kwestie związane z etyką, filozofią, czy świeckością państwa nie interesują w najmniejszym stopniu. Wasz apel, drogie koleżanki, jest wystosowany w próżnię. Nie wyobrażam sobie, aby młodzi ludzie potrafili sami narzucić sobie dyscyplinę i organizować lekcje etyki. Myślę, że takich osób w Polsce byłoby bardzo niewiele. Wy macie ten wielki atut, że możecie współpracować z profesorem akademickim i to zapewne jest przyczyną popularności waszych spotkań.

Dlaczego moje środowisko nie chciało uczęszczać na lekcje etyki? Pierwszym powodem zapewne było lenistwo; nikt nie chciałby tracić czasu na dodatkowe zajęcia i przygotowanie do nich. Ponadto w naszej szkole, oprócz jednego nauczyciela, o ile dobrze pamiętam, nikt nie miał wykształcenia filozoficznego, więc nie było kompetentnych osób, które mogłyby prowadzić lekcje etyki. Nie jest to zapewne problem tylko mojej szkoły; brak nauczycieli mogących nauczać etyki jest problemem powszechnym. Nie sądzę, żeby ta kwestia mogła zostać szybko rozwiązana. Można wysłać jednego, czy dwóch nauczycieli ze szkoły, aby skończyli jakiś kurs, czy studia podyplomowe, jednak wątpię, aby to dało im odpowiednie przygotowanie do prowadzenia zajęć z uczniami. Czasami słyszę, że nauczycielem etyki jest ksiądz lub zakonnica, co wydaje mi się sytuacją absurdalną, ponieważ trudno osobie wierzącej zachować dystans i bez uprzedzeń przedstawiać rozmaite systemy etyczne. Jeżeli etyka miałaby być wykładana jak inne szkole przedmioty, to nigdy w życiu nie chciałbym brać udziału w takich zajęciach. Od zajęć z etyki, która jest przecież jedną z gałęzi filozofii oczekiwałbym, żeby dawała możliwość prowadzenia dyskusji, wymieniania poglądów, wspólnego dochodzenia do jakichś wniosków, a nie lekcją, na którą muszę nauczyć się kilku definicji i książkowych kazusów. Być może jest jeszcze jedna przyczyna naszego marazmu, a mianowicie przypuszczenie, że zajęcia z etyki byłyby bezproduktywne, niczego by nas nie nauczyły, że zarówno uczniowie i nauczyciele podchodziliby do tego przedmiotu z przymrużeniem oka.

Osobiście nie sądzę, aby zajęcia z etyki ubogaciły młodzież duchowo i intelektualnie. Bojownikom o dostęp do etyki chodzi chyba głównie o inne rzeczy. Po pierwsze chcą, aby prawo było respektowane. Jeżeli prawo mówi, że uczniowie powinni mieć dostęp do lekcji etyki, to trzeba to prawo bezwzględnie egzekwować. Całkowicie zgadzam się z tym postulatem, ponieważ

przestrzeganie prawa jest jedną z podstaw państwa demokratycznego i nie do zaakceptowania jest fakt, że organ publiczny, jakim jest szkoła, prawo łamie. Drugą kwestią jest chęć walki o świeckie państwo, gdzie religia nie jest uprzywilejowana; jednym z kroków w tym kierunku jest danie możliwości uczniom brania udziału w lekcjach etyki, jako substytutu religii. Uważam, że te dwa czynniki są najistotniejsze dla osób domagających się dostępu do etyki w szkole, a to, czy te lekcje ubogą młodych ludzi schodzi na dalszy plan.

Obawiam się, że młodzi ludzie, oprócz nielicznych wyjątków, nie zechcą domagać się dostępu do lekcji etyki. Nikt nie będzie się organizował i pisał petycji. Rozwiązanie problemu musi być odgórne. Za dobre rozwiązanie uznaję zlikwidowanie lekcji religii w szkole i wprowadzenie obowiązkowych zajęć z religioznawstwa, filozofii, czy etyki. Okazałem się człowiekiem pozbawionym inicjatywy, którego marazm nie pomaga budować nowoczesnego społeczeństwa, ale niech tylko ten Czytelnik, który jest bez winy i jakimś stopniem przyczynił się do organizacji zajęć z etyki w szkole, rzuci we mnie obelżywym komentarzem. Zapewne niewielu się takich znajdzie.

Zobacz także te strony:

[Nie-etykalni](#)

**[Damian Palus](#)**

Tegoroczny maturzysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 03-07-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8163) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8163>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

**lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)